



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE**  
nr 21/2012

**Marcin TOBOLA**

## **Egipt – Muhammad Mursi „nowym faraonem” ?**



*Prezydent Egiptu Muhammad Mursi sięgnął 22 listopada po kolejną porcję władzy i jak twierdzą jego oponenti, uczynił się „nowym faraonem”. Wydając tzw. „Prawo ochrony rewolucji” skupił w swoim ręku pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej, a także uniezależnił się od władzy sądowniczej. Co kryje się za tą decyzją i jakie mogą być jej implikacje?*

### **Początki konfliktu Muhammada Mursiego z armią i sądownictwem**

Już przed zaprzysiężeniem Muhammada Mursiego na prezydenta Egiptu 30 czerwca br., zarysował się konflikt między nim a oficerami skupionymi w Najwyższej Radzie Sił Zbrojnych (NRSZ) i władzą sądowniczą. NRSZ wprowadziło 17 czerwca poprawkę do Deklaracji Konstytucyjnej ograniczającą uprawnienia prezydenta, a wcześniej, 14 czerwca rozwiązała izbę niższą parlamentu zdominowaną przez ugrupowania muzułmańskie – w wykonaniu orzeczenia Najwyższego Trybunału Konstytucyjnego (NTK).

Wydawało się wtedy, że Mursi będzie uzależniony od wojskowych z NRSZ z jednej strony i kontrolowany przez zawsze silną w kraju władzę sądowniczą. Zapowiadała to stoczona, lecz przegrana przez niego walka poprzedzająca inaugurację na najwyższym urzędzie w państwie. Nie powiódł się nawet zamiar złożenia przysięgi przed parlamentem, co zamierzał uczynić, w akcie kontestacji NTK i NSRZ. Ograniczył się jedynie do symbolicznej przysięgi przed swoimi zwolennikami na placu Tahrir.

Mursi miał przeciwko sobie również pokaźną liczbę obywateli – w drugiej turze wyborów na Ahmeda Szafika, kandydata uważanego za przedstawiciela dawnego reżimu, głosowało 48,27 proc. wyborców, przy nieco ponad 51-procentowej frekwencji.<sup>1</sup>

8 lipca br. Mursi podjął rękawicę rzuconą mu przez NSRZ, wykonując niespodziewany ruch – wydał dekret przywracający do działania Zgromadzenie Ludowe. Członkowie NRSZ zbrali się na nadzwyczajnej radzie i wydawało się, że może dojść do otwartej konfrontacji. Kilka dni później Trybunał utrzymał w mocy decyzję NRSZ. Dekret prezydencki został unieważniony, parlament nie został przywrócony i do dziś nie

---

<sup>1</sup> <http://www.bbc.co.uk/news/world-18571580>, dost. 25.11.2012



przeprowadzono nowych wyborów parlamentarnych. Natomiast prezydent Mursi i jego doradcy spokojnie przyjęli ten wyrok do wiadomości.

Najbardziej prawdopodobną hipotezą wyjaśniającą te zaskakujące, nieskuteczne kroki Mursiego, jest istnienie tarć w łonie egipskiej armii, między frakcją świecką i tą popierającą lub należącą do Bractwa Muzułmańskiego (BM). Wtedy jeszcze zakończonych zwycięstwem tej pierwszej.

### Prezydent z nadania Bractwa sięga po więcej

Tłący się konflikt dał o sobie znać po raz kolejny 12 sierpnia br., gdy prezydent Mursi odwołał ze stanowiska ministra obrony Muhammada at-Tantawiego (byłego szefa NRSZ, mianowanego na stanowisko 2 sierpnia) oraz szefa sztabu Samiego Annana. Przeszli oni w stan spoczynku, ale równocześnie zostali mianowani doradcami prezydenta. Nowym ministrem obrony został Abd al-Fattah as-Sisi, a szefem sztabu Sidqi Sobhi. Odwołani zostali także dowódcy marynarki, sił powietrznych i obrony powietrznej. Było to konsekwencją wydarzeń z 6 sierpnia, gdy grupa islamskich ekstremistów zaatakowała posterunek egipskich sił bezpieczeństwa stacjonujących w częściowo zdemilitaryzowanej strefie w północno-wschodniej części Półwyspu Synaj.<sup>2</sup>

Obok zmian personalnych prezydent Mursi ponownie podjął próbę samodzielnego rządzenia – samowolnie anulował Deklarację Konstytucyjną NRSZ wraz z wprowadzonymi przez Radę czerwcowymi poprawkami redukującymi znacznie rolę prezydenta. Dzięki temu uzyskał zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, funkcje kreacyjne i ustawodawcze. Choć część prawników kwestionowała te działania, NTK nie zareagował, przyjął jednak pozwy przeciwko prezydentowi, których rozpatrzenie miało się odbyć 2 grudnia br.

Już wtedy pojawiało się wiele pytań. Dlaczego NRSZ tak łatwo pogodziło się z utratą władzy i stanowisk? Czy stojący na jej czele marszałek at-Tantawi nagle uznał, że cywilny rząd kierowany przez członka BM będzie lepiej służyć krajowi, czy może został on "przekonany" przez innych wysokich rangą oficerów? Jak daleko sięgają wpływy BM w armii i czy nowy porządek oznacza przejścia państwa przez islamistów?

<sup>2</sup> Siły Obronne Izraela udaremniły atak dżihadystów z Egiptu, <http://www.defence24.pl/?p=2490>, dost. 26.11.2012.



### Wyczekiwanie Zachodu

Co ciekawe, poparcie dla władzy cywilnej, tj. *de facto* dla BM, wyraził Waszyngton. USA od początku wspierały rewolucyjne ruchy dążące do obalenia dawnych sojuszników Stanów Zjednoczonych – Mubaraka w Egipcie i Ben Alego w Tunezji, czy świeckie reżimy w Libii i Syrii, przy daleko idącym sceptycyzmie wobec podobnych protestów w zaprzyjaźnionych monarchiach Zatoki i Jordanii.

Strategia Baracka Obamy (którą ogłosił w czerwcu 2009 r. podczas przemówienia w Kairze) polegała na wspieraniu, w domyśle umiarkowanych, ugrupowań muzułmańskich, do których miało należeć również Bractwo. Celem tego było zaprowadzenie demokratycznych rządów na szeroko rozumianym Bliskim Wschodzie, co w konsekwencji, w długiej perspektywie czasowej, miało przynieść korzyść dla interesów Zachodu. Sierpniowe rozszarpywania przeprowadzone przez Mursiego powinny być jednak wzbudzić poważne wątpliwości Białego Domu co do przebiegu zmian w Egipcie.

Wątpliwości Obamy powinny wzbudzić też kolejne ruchy egipskiego prezydenta – Arabia Saudyjska i Chiny jako pierwsze cele wizyt zagranicznych, spotkanie z prezydentem Iranu podczas szczytu Państw Niezaangażowanych w Teheranie, spotkania z liderami Hamasu, rozlokowanie niedozwolonych traktatami z Izraelem sił wojskowych na Synaju, które nie zapobiegły jednak szmuglowi broni do Strefy Gazy i nie zlikwidowały aktywności ekstremistów na półwyspie. Tymczasem prezydent Stanów Zjednoczonych, jeszcze przed wyborem na drugą kadencję, obiecał Egiptowi anulowanie długu w wysokości 1 mld. USD (decyzja wstrzymana jednak przez Kongres w dniu 18 września br.) Zapowiedział też utrzymanie pomocy zagranicznej dla tego kraju – 2 mld. USD rocznie (w większości wojskowej).

Stanowiska Białego Domu nie zmieniły również wrześniowe wydarzenia w Kairze, gdy siły porządkowe nie reagowały na ataki tłumu na amerykańską ambasadę, a Mursi nie potępił stanowczo protestujących. BM ze swojej strony, od 12 września br., wzywało do kolejnych demonstracji anty-amerykańskich, do których pretekst stanowił opublikowany w internecie trailer amatorskiej produkcji filmowej, mającej obrażać uczucia muzułmanów (28



listopada br. egipski sąd skazał zaocznie twórców filmu „Niewinność Muzułmanów” na śmierć<sup>3</sup>).

### 100 dni Mursiego

Październik w egipskiej polityce upłynął stosunkowo spokojnie. Kwestią podstawową były prace nad nową konstytucją, którą zajmowało się Zgromadzenie Konstytucyjne. Podobnie jak ciało rozwiązane przez NTK w kwietniu 2012 r., jest ono zdominowane przez ugrupowania muzułmańskie. Budzi to niepokój opozycji, a także wątpliwości NTK, które miało rozstrzygnąć o legalności Zgromadzenia w dniu 2 grudnia br.

Mursi podjął również w tamtym czasie kolejną kontrowersyjną decyzję – odwołał bowiem prokuratora generalnego Abd el-Magida Mahmuda, posądzanego o krycie zbrodni poprzedniego reżimu. Ten jednak został szybko przywrócony na stanowisko decyzją NTK.

Głównym zmartwieniem prezydenta i jego rządu była jednak słabnąca gospodarka. Rosły ceny podstawowych produktów<sup>4</sup>, bezrobocie, a malały dostawy gazu ziemnego, rezerwy walutowe i ruch turystyczny. Kolejne grupy społeczne rozpoczynały strajki, domagając się bądź poprawy warunków zatrudnienia, bądź rozliczenia urzędników Mubaraka czy wypłaty odszkodowań dla osób zabitych w czasie protestów. Egipt kontynuował równocześnie zabiegi o pożyczkę z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (do dziś nie wypłaconą) i pomoc z Unii Europejskiej (zapowiedziana 14 listopada br.<sup>5</sup> w kwocie 5 mld. euro). Przyznając się do nie zrealizowania większości ze swoich obietnic, prezydent chwalił się, że w ciągu pierwszych 100 dni urzędowania z różnych źródeł uzyskał w sumie 11 mld. USD pomocy i inwestycji bezpośrednich.<sup>6</sup>

---

3 <http://english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/59363/Egypt/Politics-/Six-expat-Copts-receive-death-penalty-sentence-for.aspx>, dost. 28.11.2012.

4 <http://english.ahram.org.eg/NewsContent/3/12/57703/Business/Economy/Egypt-inflation-rate-increases-to-pct-in-October.aspx>, dost. 28.11.2012.

5 [http://seattletimes.com/html/nationworld/2019677221\\_apmlegypt.html](http://seattletimes.com/html/nationworld/2019677221_apmlegypt.html), dost. 28.11.2012.

6 <http://www.reuters.com/article/2012/10/06/us-egypt-mursi-speech-idUSBRE8950F220121006>, dost. 28.11.2012.



W międzyczasie, ze środowiska politycznego prezydenta Mursiego pojawiało się coraz więcej głosów anty-izraelskich i anty-amerykańskich<sup>7</sup>, a z Egiptu zaczęły napływać raporty o prześladowaniach mniejszości chrześcijańskiej.<sup>8</sup>

### Skuteczna mediacja i szok 22 listopada

Listopad został zdominowany przez sprawy zagraniczne, a właściwie przez konflikt izraelsko – palestyński. Egipt przyjął na siebie rolę mediatora w negocjacjach Hamasu z Jerozolimą, a właściwie pełnomocnika Hamasu, gdyż stanął zdecydowanie po stronie palestyńskiej. Mursi wysłał premiera Hiszama Qandila do Strefy Gazy, przyjął do siebie liderów Hamasu, odwołał swojego ambasadora z Tel Awiwu. Niemniej jednak doprowadził ostatecznie do zawieszenia broni, które choć kruche, utrzymuje się od 21 listopada.

Szef Bractwa Muzułmańskiego, Muhammad Badie, potępił rozejm izraelsko - palestyński. Badie, uważany za członka "starej gwardii", najbardziej radykalnego skrzydła Bractwa stwierdził, że *wróg (Izrael – przyp. aut.) zna tylko język siły, bądźcie świadomi podstępnej gry, której elementem jest ten rozejm.*

Badie i jego frakcja w Bractwie uważa, że obowiązkiem każdego muzułmanina jest *dżihad* przeciwko Izraelowi. Ma być on jednak prowadzony, do czasu wzmocnienia i zjednoczenia państw muzułmańskich, na drodze pokojowej. Walka zbrojna ma być ostatnim etapem tego *dżihadu*.

Tymczasem prezydent Mursi, który nadal postrzegany jest na Zachodzie jako polityk umiarkowany i pragmatyczny, został pochwalony za doprowadzenie do rozejmu Izraela z Hamasem przez Hillary Clinton, która *nota bene* również miała niemały udział w osiągnięciu tymczasowego pokoju.

Mursi od początku kadencji musi balansować między radykalnymi i umiarkowanymi głosami dochodzącymi z jego rdzennego środowiska politycznego, a także liczyć się ze zdaniem skrajnych *salafitów*, których głosy przyczyniły się do jego wyboru na prezydenta.

<sup>7</sup> <http://www.jta.org/news/article/2012/10/30/3110696/as-morsi-and-brotherhood-cpur-alarm-what-to-do-about-egypt>

<sup>8</sup> Patrz m.in.: <http://english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/53201/Egypt/Politics-/Egyptian-Copt-jailed-for-insulting-Islam,-Morsi-on.aspx>, dost. 28.11.2012; [http://www.catholic.org/international\\_story.php?id=47348](http://www.catholic.org/international_story.php?id=47348), dost. 28.11.2012; <http://www.fides.org/aree/news/newsdet.php?idnews=32548&lan=eng>, dost. 28.11.2012. Zobacz też: Tomasz Otlowski, „Pierwsze ofiary rewolucji? Bliskowschodni chrześcijanie w czasie Arabskiej Wiosny”, „Biuletyn OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*, nr 12/2012, 26 czerwca 2012 r.



Pojawiły się nawet opinie<sup>9</sup>, że jest on „marionetką” w ręku kierownictwa BM, która odgrywa przed Zachodem przedstawienie, podczas gdy główne decyzje podejmuje Muhammad Badie i jego towarzysze. Mają za tym przemawiać m.in. niezrozumiałe ruchy, jak ten z 8 lipca br., list do prezydenta Izraela<sup>10</sup>, z wysłania którego musiał się wycofywać, czy sam fakt tego, że najważniejsze decyzje ogłasza przez swego rzecznika, Yasera Alego, a nie osobiście.

Nie inaczej było 22 listopada br. Otóż rzecznik prezydenta ogłosił wieczorem tego dnia nową Deklarację Konstytucyjną<sup>11</sup>, w której Mursi zagwarantował sobie prawo do wydawania wiążących decyzji, ustaw, deklaracji – bez jakiegokolwiek kontroli parlamentarnej czy sądowniczej. W dodatku, będzie mógł on od teraz wydać *każdą decyzję i podjąć każdy krok w celu ochrony rewolucji*. Zagwarantował on również przedłużenie działania Zgromadzenia Konstytucyjnego (z którego wycofali się w połowie listopada przedstawiciele środowisk świeckich i chrześcijańskich) i nierozwiązywalność izby wyższej parlamentu – Rady Konsultatywnej.

Jednocześnie Muhammad Mursi odwołał prokuratora generalnego, co może stanowić prelude do czystek w egipskim sądownictwie i ponownego rozpatrzenia spraw uniewinnionych przez sąd urzędników państwowych, zamieszanych w zabójstwa protestujących w tym i w poprzednim roku obywateli.

### **Motywy wydania kontrowersyjnej Deklaracji Konstytucyjnej**

Być może Mursi, a może raczej jego zaplecze polityczne (BM) – zachęceni popularnością, którą przyniosło im zdecydowane pro-palestyńskie stanowisko i osiągnięcie rozejmu postrzeganego przez Hamas jako jego sukces – sądzili, że kolejny etap drogi do przejścia całkowitej władzy w kraju odbędzie się bez większych przeszkód. Jeśli jednak wierzyć w niezależność Mursiego, to dekret mógł mieć też na celu poprawę jego notowań u elektoratu muzułmańskiego z jednej, i tzw. „rewolucjonistów” z drugiej strony.

Oficjalnym powodem przyznania sobie nadzwyczajnych uprawnień przez prezydenta była chęć dokończenia rewolucji. Miałoby to polegać na naprawie sądownictwa, posądzanego

---

<sup>9</sup> Tak np. Abdul Rahman al-Rashid, <http://www.arabnews.com/mursi-ends-egypt-spring>, dost. 28.11.2012.

<sup>10</sup> Toboła, M., *List widmo Mursiego do Peresa?* <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/08/01/list-widmo-mursiego-do-peresa/>, dost. 26.11.2012.

<sup>11</sup> Al-Ahram, Angielskie tłumaczenie dokumentu (nie uwierzytelnione) – <http://tinyurl.com/cbkeabf>, dost. 28.11.2012.



nie tylko przez BM o działanie na korzyść ludzi poprzedniego reżimu, jak najszybszym uchwaleniu nowej konstytucji i przeprowadzeniu trudnych reform gospodarczych, do czego potrzebna jest duża liczba nowych regulacji, a w obecnej chwili, gdy nie działa parlament, tylko prezydent ma uprawnienia do ich wydawania.

Niezależnie od intencji prezydenta, sposób w jaki usiłuje przeprowadzić reformy budzi silny sprzeciw, zarówno ze strony środowisk liberalnych, świeckich, jak i rewolucjonistów, w których interesie ma on rzekomo działać. Nadał on sobie przywileje, których nie miał nigdy nawet Hosni Mubarak. W powszechnej opinii, takie działanie poza prawem mogłoby zostać zrozumiane, gdyby Mursi rzeczywiście był od początku postacią rewolucji i gdyby miał silniejszy mandat społeczny – w pierwszej turze 75 proc. ludzi nie głosowało na niego. Nowa Deklaracja Konstytucyjna mogłaby być lepiej przyjęta, gdyby rzeczywiście prezydent nie miał innych opcji działania. Tymczasem, takie możliwości były – chociażby próba zawiązania szerszej koalicji w postaci rządu jedności narodowej.

### **Konsekwencje międzynarodowe i scenariusz rozwoju wypadków**

Mursi i jego środowisko postawili dotychczas popierające go UE i Stany Zjednoczone w bardzo kłopotliwej sytuacji. Oto demokratycznie wybrany prezydent zagraża demokracji. Zachód, promotor demokracji na świecie, staje więc przed problemem, o charakterze fundamentalnym. Czy dla obrony demokracji, można ją przejściowo zawiesić? Waszyngton pod rządami obecnej nowej-starej administracji nie będzie miał chyba problemu z twierdzącą odpowiedzią na to pytanie, choć do dyskusji pozostaje, czy Mursi jest właśnie tym „naszym skurczybykiem”. Unia jako całość nie może zaakceptować takiej sytuacji, chcąc pozostać wierna swoim ideałom, mimo że Francja czy Włochy wspierały Ben Alego czy Muammara Kaddafiego. W tym kontekście zarówno z jednej, jak i drugiej strony Atlantyku pojawiły się głosy wzywające do wstrzymania pomocy finansowej dla Egiptu, jeśli prezydent nie wycofa Deklaracji.

Prezydent Egiptu tłumaczy się wprawdzie, że te przywileje mają charakter tymczasowy, a po 6 miesiącach sam przywróci równowagę władz. W kontekście powyższych rozważań, uzasadnione są obawy opozycji o to, że Mursi nie dotrzyma słowa (podobnie jak nie dotrzymało słowa BM, które obiecało nie wystawiać swojego kandydata w wyborach





prezydenckich). Prawdopodobny scenariusz zakłada nawet, że dojdzie do monopolizacji sceny politycznej przez jedno środowisko. To jednak jest uzależnione od spełnienia co najmniej dwóch warunków – otrzymania pomocy finansowej z zewnątrz i poparcia ze strony, pozostającej nieco w cieniu, egipskiej armii.

Zastrzyk finansowy jest niezbędny dla znajdującej się w krytycznym położeniu gospodarki Egiptu. Ewentualna budowa dyktatury w tym kraju, zwłaszcza bardziej niż obecnie deklarującej niechęć dla wartości demokratycznych i liberalnych, ukróciłaby z pewnością szanse na obiecane przez UE, MFW czy USA fundusze. Mursi na pewno tego nie chce, gdyż pomoc z Zatoki Perskiej nie zrekompensuje ewentualnej utraty dotacji z Zachodu. A jeśli myśli rzeczywiście o dyktaturze, nie będzie jej wprowadzał jawnie.

Drugi warunek, to poparcie armii. Jeśli prawdą jest teza, że frakcja BM w jej szeregach zwyciężyła i dlatego wojsko nie protestowało przeciwko zawłaszczaniu sceny politycznej przez prezydenta i jego współpracowników, to nie będzie problemów z jego uzyskaniem. Może się jednak okazać, że armia usunęła się w cień, czekając na dogodny moment na powrót do polityki. Gwałtowne, masowe protesty przeciwko BM i Mursiemu, nieważne czy z powodów politycznych, czy gospodarczych, stworząby jej idealne warunki do interwencji i przywrócenia uzyskanej po przewrocie w 1952 r. naczelnej roli w państwie. Może na to wskazywać brak reakcji armii, którą Mursi poprosił o zapewnienie ochrony siedzibie BM znajdującej się na kairskim wzgórzu Mokattam. Rzecznik Sił Zbrojnych wydał oświadczenie, w którym napisano: „Siły Zbrojne Egiptu są lojalne tylko wobec ludu i ziemi egipskiej”. Czy wskazuje to na to, że Mursi, formalnie zwierzchnik Sił Zbrojnych, utracił jednak nad nimi kontrolę? Wciąż jest za wcześnie by o tym przesądzić, ale w obecnej sytuacji w Egipcie niczego nie można wykluczać.



Egipt – Muhammad Mursi „nowym faraonem” ?

Biuletyn OPINIE FAE nr 21/2012

Marcin Toboła

---

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

#### **Kontakt**

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

#### **Biuletyn OPINIE FAE nr 21/2012**

**Egipt – Muhammad Mursi „nowym  
faraonem”?**

**Autor: Marcin Toboła**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Tłumacz, redaktor portalu *Polityka Wschodnia* ([www.politykawschodnia.pl](http://www.politykawschodnia.pl)).

Magister arabistyki UJ, student wydziału prawa tej uczelni.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.